

Iran zawiesza eksport ropy naftowej do UE

12 kwietnia 2012

Unia Europejska wprowadza zakaz kupna irańskiej ropy naftowej od dnia 1 lipca. Teheran postanowił wyprzedzić ten krok. Po Francji, Wielkiej Brytanii, Grecji i Niemczech w najbliższych już dniach wstrzymane zostaną dostawy paliwa do jeszcze kilku innych krajów unijnych. Za pomocą tego posunięcia Teheran zamierza utrudnić tworzenie przez kraje unijne zapasów ropy naftowej na okres po wprowadzeniu embarga. Eksperci nazywają zatwierdzenie sankcji naftowych przeciwko Iranowi samobójstwem: wypełnienie luki, jaka powstanie w bilansie energetycznym Europy, będzie niemożliwe.

Minister do spraw ropy naftowej Republiki Muzułmańskiej Iranu Rostam Gasemi oświadczył, że jego państwo nie niepokoi się wcale z powodu wprowadzenia sankcji przez Europę. Pod względem wielkości dostaw surowców wśród członków Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową – OPEC – Iran ustępuje jedynie Arabii Saudyjskiej.

Unii Europejskiej przypada w udziale około 20 procent irańskiego eksportu „czarnego złota” – jest to prawie 30 milionów ton. Największymi odbiorcami tych dostaw pozostają Chiny, Korea Południowa, Indie i Japonia. W odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych i Europy te kraje nie zamierzają wprowadza wobec Teheranu żadnych zakazów. Szef rosyjskiej spółki „Transnieft” Nikołaj Tokariew uważa, że embargo na irańską ropę naftową jest dla Unii Europejskiej „harakiri”. Oto z kolei zdanie dyrektora generalnego Funduszu na rzecz Narodowego Bezpieczeństwa Energetycznego Konstantina Simonowa:

– Unia Europejska wplątuje się w przykrą historię. Zrównoważenie w pełnym zakresie braku dostaw irańskich będzie zadaniem bardzo trudnym. Tym bardziej, że nie są one

podzielone równomiernie po całej Europie, lecz przypadają na szereg krajów, w których ich udział przekracza 30 procent. Są to Grecja, Włochy, Hiszpania – kraje, które i bez tego najbardziej dotknięte są kryzysem. Na co liczy Europa? Otóż, na Arabię Saudyjską – zakłada się, że wydatnie zwiększy ona wielkości produkcji i wypełni powstałą lukę. Jednakże Iran ma możliwość przecięcia w pełnym zakresie Cieśniny Ormuz, wówczas ropa naftowa z Arabii Saudyjskiej nie będzie docierać na rynek światowy, tak samo, jak skroplony gaz z Kataru.

– Iran może zrównoważyć straty spowodowane przez wstrzymanie dostaw do Unii Europejskiej w drodze zwiększenia ich dostaw do Chin i innych krajów – podkreślił ekspert Siergiej Pikin. – Chiny są jednym z największych konsumentów ropy naftowej i gazu. W przypadku chęci ze strony chińskiej mogłaby ona odbierać te wielkości, które nie zostaną dostarczone do Unii Europejskiej. Oczywiście, należy zdawać sobie sprawę z tego, że ze strony wspólnoty światowej, ze strony Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych wobec Chin wywierana będzie presja. Jednakże kraj ten z reguły realizuje swoją własną, niezależną politykę zagraniczną.

Europa, po Stanach Zjednoczonych, staje się zakładniczką mitów, powstających za sprawą polityków. Przecież nie uzyskano żadnych przekonujących dowodów tego, że program jądrowy Iranu posiada aspekt militarny. Natomiast czynniki w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie coraz częściej mówią o sięgnięciu po strategiczne zasoby ropy naftowej, aby powstrzymać wzrost cen benzyny. Amerykanie są również skrajnie niezadowoleni z powodu ciągłego drożenia paliwa. Rezygnując z dostaw irańskiej ropy naftowej na niebezpieczeństwo narażają się również politycy europejscy. W Europie benzyna również drożeje. Jednakże dążenie do wywierania presji wobec „krnąbrnego” Iranu za wszelką cenę, jak można zakładać, zaczyna triumfować nad podstawami logiki.

Źródło: [Głos Rosji](#)